



Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej

Warszawa, 15 czerwca 2012 r.

**Szanowny Pan
Stanisław Dąbrowski
Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego**

List otwarty

Szanowny Panie Prezesie!

W całym kraju do biur poselskich napływają wystąpienia z rodzinnych ogrodów działkowych i zgłaszają się działkowcy zaniepokojeni o swą przyszłość. Podnoszą oni, iż zaskarżenie do Trybunału Konstytucyjnego całej ustawy z dnia 8 lipca 2005r. o rodzinnych ogrodach działkowych, odbierają jako próbę podważenia swych praw do działek oraz stworzenie możliwości dla komercjalizacji terenów ich ogrodów. Z listów wynika też, iż w powszechnym odczuciu działkowców, wniosek o stwierdzenie niekonstytucyjności ustawy chroniącej prawa ich rodzin każe im postawić pytanie o prawdziwe intencje Pańskiego poprzednika.

Szanowny Panie Prezesie!

Ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych statuuje prawa miliona polskich rodzin, które korzystają z działek w ogrodach. Z reguły są to osoby należące do najniżej uposażonych grup społeczny, dla których działka ma istotne znaczenie socjalne. Ze względu na zakres oddziaływania w sensie podmiotowym oraz materię, jaką reguluje, nie jest żadną przesadą stwierdzenie, że akt ten ma olbrzymie znaczenie społeczne.

Nie od dzisiaj wiadomo również, iż kwestia ogrodów działkowych budzi poważne kontrowersje. Nie chodzi jednak o samą ideę ani sposób uregulowania funkcjonowania ogrodnictwa działkowego w Polsce, ale o tereny zajmowane przez działkowców. Z oczywistych przyczyn ogrody od zawsze lokowano w

miastach lub w ich pobliżu. Tam bowiem występowało i nadal występuje na nie największe zapotrzebowanie. Przed dziesiątkami lat, w skrajnych przypadkach nawet przed ponad stu laty, grunty te nie przedstawiały żadnej wartości. Nierzadko były to tereny nie nadające się do żadnego wykorzystania, jak bagna czy wysypiska śmieci. Przekazując je działkowcom Państwo pozbywało się kłopotów. Z upływem lat, dzięki pracy kilku pokoleń działkowców, przywracano je społeczeństwu. Wraz z rozwojem miast rosła jednak również ich wartość ze względu na lokalizację.

W efekcie dzisiaj nie brakuje osób, zwłaszcza w sferach gospodarczych, które dążą do przejęcia tych terenów i wykorzystania na cele komercyjne. Ich jedynym argumentem jest twierdzenie, że utrzymywanie ogrodów na terenach miast jest nieekonomiczne. Oczywistym jest, że w rynkowych realiach, w przypadku konfrontacji ze środowiskami gospodarczymi, działkowcy nie mieliby z żadnych szans. Z tego względu w 2005r. ustawodawca uznał za stosowne stworzenie mechanizmów, które skutecznie zabezpieczą prawa działkowców, prawa - co istotne - które przysługiwały ich rodzinom już wcześniej.

Zarówno z debaty nad ustawą, jak i z jej uzasadnienia, wyraźnie wynika, iż celem przyświecającym posłom, którzy 8 lipca 2005r. głosowali za ustawą, było właśnie poszanowanie praw nabytych działkowców. Ustawa ta nie dawała im żadnych nowych uprawnień, które skutkowałyby obciążaniem samorządów lokalnych lub państwa dodatkowymi obowiązkami. Ustawa wprowadziła jedynie mechanizmy gwarantujące stabilizację i respektowanie praw nabytych już wcześniej.

Szanowny Panie Prezesie!

Ryzyko zachwiania pozycją prawną działkowców zagwarantowaną ustawą o ROD powoduje, iż inicjatywa podjęta przez Pańskiego poprzednika, grozi poważnymi konsekwencjami społecznymi. Jakkolwiek nikt nie kwestionuje Jego oraz Pana uprawnień do korzystania z tej kompetencji, to nie brak głosów, że w tym przypadku jest ona wykorzystywana nazbyt szeroko. Zakwestionowanie całej ustawy regulującej daną materię odbierane jest nie tyle jako wnioskowanie o zbadanie zgodności z Konstytucją jej przepisów, co swoiste opowiedzenie się po jednej ze stron uczestników debaty nad modelem regulacji tej sfery życia społecznego.

Dlatego też my niżej podpisani posłowie na Sejm RP, mając na uwadze dobro działkowców, jak i kierując się troską o budowanie w ich gronie zaufania do władzy, również sądowniczej, czujemy się zobowiązani zwrócić się do Pana Prezesa o wycofanie z Trybunału Konstytucyjnego wniosku złożonego przez Pana poprzednika. Uważamy, że angażowanie autorytetu Pierwszego Prezesa

Sądu Najwyższego w sprawę będącą przedmiotem gorącej debaty toczącej się wokół ogrodów działkowych, może przynieść skutki odwrotne od zamierzonych.

Kierując to wystąpienie pragniemy podkreślić, iż naszą intencją w żadnym wypadku nie jest wywieranie nacisku na Pana Prezesa, a jedynie zwrócenie uwagi na społeczny aspekt zaistniałej sytuacji, z którego skutkami spotykamy się w codziennej pracy poselskiej.

Z wyrazami szacunku

Z szczerym szacunkiem

Czesław Okajewski	L. Miller
Bogusław Klontor	M. Malin
Tomon Garbowski	Władysław Gomuła
Jay Wencelowski	Stanisław Gomuła
Zdzisław Sztybel	Dyrolab Szary
Anna Bajkowska	Dariusz Janicki
Włodek	Antoni Ostrowski
Janek Aleksandrowicz	Włodzisław Makowski
Stanisław Ajtkiewicz	Włodzisław Makowski
	Margareta Felke-Perdinińska